

GAZETA USTROŃSKA

USTROŃSCY
SIŁACZE

MAJĄ TALENT

WĘDRUJĄCE
ROŚLINY

Nr 13 (1163) 27 marca 2014 r. 2,10 zł (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy ISSN 1231-9651



Na Skalicy kwitnie żywiec gruczołowaty z rodziny kapustowatych.

Fot. M. Niemiec

RAJD AKROPOLU

W 60. edycji rajdu na Peloponezie, w ostatni weekend marca, załoga LOTOS Rally Team Kajetan Kajetanowicz i Jarek Baran zmierzy się z europejską czołówką.

Rajd Bogów, bo tak Rajd Akropolu jest od lat nazywany, to sprawdzian mistrzowskich umiejętności. Z kierowcą z Ustronia jadącym fordem fiestą R5 rywalizować będą m.in. Bryan Bouffier, Esapekka Lappi, czy jadący peugeotem 208 T16 Craig Breen.

Kajetan Kajetanowicz: - *Nie ma łatwych rajdów. Takie po prostu nie istnieją. Czasami jednak zdarza się, że mamy do czynienia z wyjątkowo trudnym wyzwaniem. Rajd Akropolu od dawna jest uznawany przez najlepszych kierowców na świecie za jedną z najtrudniejszych imprez. Organizator nie przestaje podnosić poprzeczki i postanowił jeszcze bardziej utrwalić ten morderczy wizerunek rajdu, rozgrywając tegoroczną rundę Mistrzostw Europy na dwóch diametralnie różnych nawierzchniach. Pierwszego dnia pojedziemy na asfalcie, a drugiego na szutrze. Można powiedzieć, że mamy z Jarkiem okazję wystartować jednocześnie w dwóch rajdach za jednym razem.*

Relacje w TVP-1 po głównych wiadomościach oraz w Eurosporcie w sobotę o godz. 23.30 i niedzielę o godz. 22.30.

PUBLICYSTYCZNE USTA

Pierwsze Ustrońskie Spotkania Teatralne odbyły się 15 lat temu, a obecnie jest to jedna z najbardziej rozpoznawalnych imprez kulturalnych odbywających się w ustróńskim Miejskim Domu Kultury „Prażakówka”. Przez te lata zmieniła się scena w sali widowiskowej, bo zainstalowano nowoczesne urządzenia do jej obsługi. Zmieniło się zaplecze i do dyspozycji aktorów są przyjemne garderoby. Zmieniła się widownia – krzesła wygodne, żyrandole piękne. W tym roku na święto teatru podłoga została wyczyszczona dosłownie na błysk. Nie zmieniło się zainteresowanie teatrem mieszkańców naszego miasta i powiatu. Na co dzień aktorów oglądają w telewizji, w czasopiśmie, w internecie, ale nic nie zastąpi kontaktu na żywo. Ludzie chcą spotykać swoich ulubieńców, mimo że czasem bardziej znani są z seriali niż ze sceny.

Nie inaczej było i tym razem. XVI Ustrońskie Spotkania Teatralne 12 marca otworzyła sztuka „Jakoś to będzie”. Przedsiębiorca rolny grany przez Sylwestra Maciejewskiego, najlepiej znanego z serialu „Ranczo”, w którym wciela się

(cd. na str. 8)

GOSPODARKA ODPADAMI KOMUNALNYMI

Od 1 lipca 2013 roku funkcjonuje nowy system gospodarowania odpadami komunalnymi, którego głównym założeniem było przejęcie przez gminy obowiązku odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości. W drugim półroczu 2013 r. odpady odbierała firma Sanit – Trans Sp. z o. o. z Międzyrzecza Górnego. Od 1 stycznia 2014 r. zadanie realizuje Przedsiębiorstwo Komunalne Sp. z o. o. z Ustronia. Z terenu Miasta Ustroń w 2013 roku odebrano łącznie 4486,4 ton [Mg] niesegregowanych (zmieszanych) odpadów komunalnych, 56,4 Mg popiołu, 83, 5 Mg papieru i tektury, 245,8 Mg tworzyw sztucznych, 1,9 Mg opakowań z metali, 309,7 Mg szkła, 308,5 Mg odpadów budowlanych i rozbiórkowych, 68,8 Mg zmieszanych odpadów opakowaniowych, 391,9 Mg odpadów ulegających biodegradacji (głównie trawy i liści). Jednym z zadań gminy w ramach wdrażanego systemu było utworzenie punktu selektywnego zbierania odpadów komunalnych (PSZOK). W Ustroniu PSZOK powstał na terenie stacji przeładunkowej przy ul. Krzywej 6, wjazd od ul. Sportowej i prowadzony jest przez Przedsiębiorstwo Komunalne Sp. z o. o. z siedzibą w Ustroniu. Czynny jest od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.00 do 20.00 oraz w soboty od godziny 11.00 do 17.00 natomiast w okresie zimowym tj od 1 listopada do 28 lutego czynny w godz. od 7.00 do 17.00 oraz w soboty w godz. od 11.00 do 17.00. W PSZOK-u można oddawać bezpłatnie odpady segregowane, a także powstające w gospodarstwach domowych odpady wielkogabarytowe, chemikalia, opony, zużyte baterie i akumulatory, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny.

Przeterminowane i niepotrzebne leki można oddawać do specjalnych pojemników (konfiskatorów) zlokalizowanych w aptekach oraz przychodniach na terenie miasta.

Z nieruchomości położonych na terenie miasta odbierane są odpady segregowane i niesegregowane. Z informacji uzyskanych od firm odbierających odpady komunalne, wynika, że segregujemy dużo i chętnie, jednak jakość segregowanych odpadów nie jest najlepsza. W przypadku prowadzenia segregacji ważne jest aby wrzucając odpady do poszczególnych worków zwracać uwagę na opisy znajdujące się na workach. Największym problemem są pieluchy oraz artykuły higieniczne, które mieszkańcy zamiast do kubła wrzucają do worków na odpady segregowane. Podobnie styropian, który jest materiałem izolacyjnym z grupy odpadów budowlanych i dlatego należy go odwieźć do PSZOK-u nie można go wrzucać do kubła ani do worków na segregację. Do PSZOK-u należy również oddawać opakowania ciśnieniowe, ponieważ zaliczane są do grupy odpadów niebezpiecznych. Nie rozsegregujemy wszystkich odpadów, niektóre trzeba wrzucić do pojemnika lub worka na odpady zmieszane ważne jednak by robić to kierując się najlepszą wiedzą i zdrowym rozsądkiem. Segregacja odpadów jest jedną z metod ograniczenia ilości odpadów podlegających utylizacji (np. składowaniu) poprzez odzysk surowców nadających się do ponownego użytku lub przetworzenia i wykorzystania przy produkcji nowych materiałów (recykling).

Wydział Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta Ustroń



M. Tarasz na torze przeszkód.

Fot. W. Suchta

TURNIEJ BRD

24 marca w sali Szkoły Podstawowej nr 2 odbył się miejski etap Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym. Wystartowały wszystkie ustronjskie szkoły podstawowe i gimnazja. Najpierw pisano test, z którym uczniowie mieli trochę kłopotów. Podobnie było na torze przeszkód pokonywanym rowerem. Nikomu nie udało się przejechać bezbłędnie. Najlepiej zrobił to Mateusz Tarasz z G-1 zaliczając tylko jeden punkt karny. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 1 w składzie: Dawid Lipowczan, Paweł Porębski, Bartosz Troszok. Kolejne miejsca: 2. SP-6, 3. SP-1, 4. SP-5. Indywidualnie wygrał B. Troszok przed P. Porębskim i Patrykiem Szalbotem z SP-6. Wśród gimnazjalistów wygrało G-2 w składzie: Marcin Banasiak, Michał Kolonko, M. Tarasz. Indywidualnie najlepszym okazał się M. Kolonko przed M. Taraszem, natomiast trzecie miejsce zajął Marek Wrzecionko z G-1. Opiekunką drużyn SP-2 i G-2 jest Ewa Gruszczyk. Sędzią głównym turnieju był specjalista Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji asp. szt. Robert Wajda. (ws)

to i owo z okolicy

20 marca odbyła się uroczystość patriotyczna przy pomniku pod Walką w Cieszynie. Przypomniano tragiczne wydarzenia, które rozegrały się w Lasku Miejskim w 1942 roku. Uroczysty apel poświęcono pamięci 24. żołnierzy ZWZ AK, których niemiecki okupant powiesił tu publicznie.

* * *

8251 osób widniało na koniec lutego w kartotece osób bezro-

botnych Powiatowego Urzędu Pracy w Cieszynie. W samym lutym przybyło 766 bezrobotnych. Ofert pracy było... 45.

* * *

W ubiegłą sobotę strażacy jeździli od pożaru do pożaru suchych traw. Najpierw po południu była akcja (dwukrotnie) na Bobrku w Cieszynie i na Skalicy, wieczorem w Strumieniu oraz w Pruchnej, natomiast w nocy znowu w Strumieniu oraz dwukrotnie w Ustroniu w rejonie ulic Cieszyńskiej i Kuźniczej.

* * *

Ulica Solna w Cieszynie to pamiątka przypominająca czasy, kiedy nadolziański gród leżał

na szlaku, którym z Wieliczki wożono sól w głąb Europy. Przy Solnej znajdowały się magazyny z tym słonym towarem.

* * *

Ładnie centrum Zebrzydowic. W rejonie „starej szkoły” budowane jest boisko o sztucznej nawierzchni oraz plac zabaw dla dzieci, plac rekreacyjny i chodniki. Sprzed budynku Urzędu Gminy zniknęły stare. Ich miejsce zajmie skwer.

* * *

W jednej z kapliczek w Pogórze są figury św. Jana Nepomucena i Matki Boskiej z Lourdes oraz obraz św. Franciszka. Wierni modlą się tutaj o dobre urodzaje.

W Hali Widowiskowo-Sportowej w Cieszynie odbyły się czwarte ogólnopolskie zawody w łyżwiarstwie figurowym „Piastowski Piruet”. 22 marca na lodowej tafli rywalizowała blisko setka dziewcząt i chłopców z Oświęcimia, Katowic, Opola, Krakowa, Warszawy i Cieszyna.

* * *

W gminie Dębowiec szykuje się zbiórka odpadów. Stare meble, zużyte opony, dywany, pralki, lodówki, telewizory, odbierane będą w dniach 25 – 31 marca w Gumnach, Łąccze, Ogrodzonej, Iskrzycynie, Simoradzu, Dębowcu i Kostkowicach. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

USTROŃSKIE HAFTY I KORONKI

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie pt. „Dawne ustrońskie hafty i koronki - дума Muzeum Ustrońskiego”, które odbędzie się w sobotę, 29 marca o godz. 15.00.

W programie: projekcja filmu pt. „Ocalmy od zapomnienia koronkę klockową na Śląsku Cieszyńskim”, prezentacja wystawy dorobku dawnych ustrońskich koronczarek i hafciarek przez etnolog Alicję Michałek, pokaz tradycyjnej koronki klockowej w wykonaniu mistrzyni tej techniki Aliny Giecek.

* * *

ZAPYTANIA I WNIOSKI

Zarząd osiedla Ustroń - Hermanice informuje, że wszelkie zapytania i wnioski do Rady Osiedla można zgłaszać na adres mailowy: os.hermanice@gmail.com

* * *

WALNE ZEBRANIE WĘDKARZY

Towarzystwo Wędkarskie „Ustroń” zaprasza wszystkich chętnych do wędkowania w sezonie 2014 na zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które odbędzie się 30 marca (niedziela) o godz. 9 w siedzibie TWU przy ul. Sportowej 21. Można korzystać ze strony internetowej towarzystwa: www.lowisko-twu.ustron.pl i emaila: biuro@lowisko-twu.ustron.pl.

* * *

CZYTAM W PODRÓŻY HERBERTA

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły w Ustroniu włączyła się do ogólnopolskiej akcji „Czytam w podróży... Herberta”. Celem przedsięwzięcia zainicjowanego przez Fundację im. Zbigniewa Herberta, jest upowszechnianie spuścizny twórczej i zachęcanie do czytania tekstów polskiego poety, eseisty, dramaturgisty.

Idea czytania w podróży ma nam uświadomić, że warto wykorzystać każdą wolną chwilę na sięgnięcie po książkę, która pomoże oderwać się od codziennych problemów.

Z tej okazji, w czwartek (27 marca) Wypożyczalnia dla Dorosłych będzie otwarta w godz. 12.00- 15.00. Każdy odwiedzający bibliotekę w tym dniu, będzie mógł dostać pamiątkową zakładkę z fragmentami utworów poety.

* * *

Z MUZYKĄ PRZEZ ŚWIAT

Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” serdecznie zaprasza na spotkanie z dr Łukaszem Wróblewskim - podróżnikiem, muzykiem, bibliofilem. Jest saksofonistą, a z muzyką objechał prawie cały świat – a były to m.in.: Nowy Jork, Rio de Janeiro, Andy, Australia, Kenia, Tajlandia, Europa, w tym Czechy, Watykan i inne.

Zawodowo jest doktorem nauk ekonomicznych i sprawuje funkcję Dziekana Wydziału Zamiejscowego Wyższej Szkoły Biznesu w Cieszynie. U nas zaprezentuje bogatą kolekcję etnicznych instrumentów muzycznych z różnych stron świata. Opowie o muzyce, swoich podróżniczych pasjach i innych fascynacjach. Serdecznie zapraszamy na spotkanie które odbędzie się 5. kwietnia o godz. 16.00.

Organizatorzy

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Wanda Golisz	lat 75	ul. Chabrów
Helena Halama	lat 85	ul. Słoneczna
Janina Sztwiertnia	lat 72	ul. Skoczowska
Blanka Sztwiertnia	lat 87	ul. Fabryczna

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn.-pt. 8.00-15.00 sob. 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 33 854 34 83

tel. 604 55 83 21

17 III 2014 r.

Kontrola stanu technicznego znaków drogowych na terenie miasta. Uwagi o uszkodzeniach przekazywano odpowiednim służbom.

17 III 2014 r.

Sprawdzano, czy zostały wykonane zalecenia porządkowe wydane właścicielom posesji przy ul. Gałczyńskiego.

17 III 2014 r.

Po zgłoszeniu mieszkańców skontrolowano, w jakich warunkach żyje pies. Na miejscu okazało się, że właściciel przestrzega prawa, jeśli chodzi o opiekę nad czworonogiem.

19 III 2014 r.

Na ul. Traugutta błąkał się bezpański pies. Schwymano go i przekaza-

zono pracownikom schroniska dla zwierząt w Cieszynie.

20 III 2014 r.

Mandatem w wys. 100 zł ukarano mieszkańca Koniakowa, który zaparkował swój samochód na chodniku przy ul. Daszyńskiego.

20 III 2014 r.

Nakazano naprawę znaku oznaczającego wyjazd z parkingu przy jednej z instytucji przy ul. Daszyńskiego.

21 III 2014 r.

W związku z pierwszym dniem wiosny strażnicy patrolowali parki. Dawniej zbierało się w nich sporo wagarującej młodzieży. W ostatnich latach jest dużo spokojniej.

22 III 2014 r.

Pomoc w zabezpieczeniu imprezy sportowej odbywającej się na Alei Legionów.

23 III 2014 r.

Zabezpieczenie miejsca kolizji na ul. Skoczowskiej, gdzie bus uderzył w rowerzystę. Wezwano policję i pogotowie ratunkowe. (mn)

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

15 III 2014 r.

Między północą a godz. 2 w restauracji przy ul. 3 Maja dokonano kra-

dzieży pozostawionego w kurtce telefonu komórkowego.

18 III 2014 r.

W godzinach popołudniowych z pomieszczenia biurowego przy ul. Brody skradziono portfel z dokumentami i pieniędzmi.



24 marca do Ustronia przyleciał pierwszy bocian.

Fot. W. Suchta

**First Minute
LATO 2014 !**



BIURO PODRÓŻY

Ustroń, Rynek 3

tel.: 33 444 60 40

ustron@mea-travel.pl

już w sprzedaży

www.mea-travel.pl

KREDYT DLA ROLNIKÓW

do 100 tys. zł decyzja z Urzędu Gminy lub faktury

33 854 18 87, 605 526 025



Nawet nasz pocziwy ziemniak jest wędrowcem.

Fot. M. Niemiec

NIECIERPEK ATAKUJE

Wszystko, co się porusza – chodzi, skacze, pełza, lata lub pływa – może zmienić miejsce swojego pobytu. A rośliny? Przytwierdzone korzeniami do podłoża, są z nim na całe życie związane; zaledwie mogą na wietrze poruszać gałęziami lub liśćmi. A jednak i one wędrują, i to czasami nad podziw daleko, na odległość setek, a nawet tysięcy kilometrów – ten cytat z książki Zbigniewa Podbielkowskiego pt. „Wędrowki roślin” posłużył Aleksandrowi Dordzie za motto prelekcji, którą wygłosił w ostatnią sobotę w Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”. Tłumaczył na początku, że rośliny nie przemieszczają się w takim sensie jak zwierzęta, ale za pośrednictwem diaspor, czyli dowolnej swojej części, która przeniesiona w jakikolwiek sposób na pewną odległość od organizmu macierzystego, może dać początek nowej roślinie. Ten początek mogą dać twory generatywne – nasiona, owoce, zarodniki lub wegetatywne – kłącza, rozłogi, cebule, rozmnóżki. Przemieszczanie się roślin może mieć postać blastochorii, czyli przenoszenia diaspor za pomocą rozłogów. Właścicielom ogrodów od razu staje przed oczami perz, bardzo trudny do zwalczania chwast, którego kłącza sięgają długość do 15 metrów. I słusznie, bo to idealny przykład tego sposobu przemieszczania się. Wykorzystują go też inne pospolite rośliny (w nawiasach długość rocznego przyrostu rozłogów w metrach): fiołek wonny (0,13), dąbrowka rozesłana (0,2), jastrzębiec kosmaczek (0,3), pięciornik gęsi (1,1), bluszczyk kurdybanek (1,3), malina kamionka (2), tojeść pospolita – na wodzie (2), poziomka pospolita (2,6), jeżyna popielica (3,2), trzcina pospolita (10).

Ballochoria – to sposób rozsiewania nasion (diaspor) za pomocą mechanizmów eksplozywnych (balistycznych), na drodze zwolnienia naprężeń w owocni, co powoduje wyrzucenie nasion. Bardzo widowiskowa metoda, bo niesamowite kształty przyjmują części roślin, które strzelają nasionami. Można się było o tym przekonać, bo jak zwykle A. Dorda przygotował ciekawe przeźrocza ilustrujące jego opowieść. Jeśli

ktos nie uczestniczył w spotkaniu może poszukać fotografii, przedstawiających na przykład owoc niecierpka. Ta roślina bardzo dobrze sobie daje radę stosując taki sposób rozmnażania. Nawet za dobrze. Zamiast rosnąć sobie spokojnie w naturalnym środowisku u podnóża Himalajów, w zachodnich Indiach i Pakistanie, przystąpiła do ekspansji i teraz zagraża rodzimym roślinom w całej Azji, Nowej Zelandii, Ameryce Północnej i w Europie. Przewieziono ją jako roślinę ozdobną, ale zdołała się wyrwać na wolność. W Polsce pierwsze niecierpki poza hodowlą zarejestrowano w roku 1960, a już w tej chwili opanowały brzegi rzek szczególnie na południu kraju. Między innymi tereny nad Wisłą w Ustroniu. Niecierpek panuje na nich niepodzielnie.

Barochoria – to dość prymitywny sposób przemieszczania nasion, wykorzystujący siłę grawitacji i jej skutek jakim jest spadanie. Tak rozmnażają się na przykład kasztanowce, dęby, leszczyny. Problem polega na tym, że nasiono w pobliżu dorosłego osobnika ma bardzo małe szanse na rozwój. Musi się przenieść dalej. A że sam

nie potrafi, wykorzystuje choćby wodę, płynącą na jej powierzchni w nieznaną, i taką wędrowkę nazwiemy hydrochorią, lub zwierzęta – zoochorią, które przenoszą nasiona na sierści, na łapach, lub w swoim żołądku i wydalają czasem w odległych od rośliny matki miejscach.

Anemochoria – wiatrosiewność ta metoda wymaga od rośliny wyposażenia nasion w elementy aerodynamiczne, ułatwiające lot. Mogą to być najróżniejsze okrywy, otoczki, skrzydełka, lekkie, ale posiadające sporą powierzchnię, lub puszyste kłębki czy piórka. Tak się rozmnażają storczyki, klony, bawełna, topola i oczywiście mniszek lekarski, tworzący tzw. dmuchawce. Wiatrosiewność może być bardzo skuteczną metodą przemieszczania się np. grzybów, zarodniki purchawki mogą się przemieścić na odległość 470 tys. km, rośliny osiągają gorsze rezultaty (w nawiasach średnia odległość w kilometrach, na którą może się przenieść nasiono): mniszek pospolity (10), brzoza brodawkowata (1,6), klon zwyczajny i jawor (0,09), świerk pospolity (0,31), jodła pospolita (0,09).

W naprawdę dalekie krainy nasiona mogą się przenieść wykorzystując talasochorię, czyli transport prądami morskimi. Tak podróżują i zawsze podróżowały ogromne nasiona palmy kokosowej – znane nam orzechy. W czasie pływania nie wyglądają tak jak te na sklepowych półkach, mają jeszcze jedną warstwę miękkiej otuliny, która zabezpiecza podróżników. Dzięki temu pływają tak daleko, że nie wiadomo, gdzie jest ojczyzna palmy kokosowej. Pływa również największe nasiono na świecie – lodocija seszelska, zwana także palmą seszelską oraz kokosem morskim, to gatunek, którego przedstawiciele występują jedynie na dwóch wyspach archipelagu Seszeli. Uważa się, że wytwarza największe nasiona na świecie. Drzewo osiąga wysokość około 40 m, a owoce, które produkuje to 15-30 kilogramowe orzechy o charakterystycznym kształcie przypominającym pośladek. Zarodki rośliny znajdują się w dwóch częściach owocu. Dotychczas największe znalezione nasiono palmy seszelskiej ważyło ponad 20 kg.

Monika Niemiec



Była piękna pogoda, ale na prelekcję A. Dordy, zawsze warto przyjść.

Fot. M. Niemiec



Finalistki wojewódzkich konkursów przedmiotowych - Agnieszka i Lidia. Fot. M. Niemiec

FANTASY I ALGEBRA

Dwie koleżanki nie ze szkolnej ławy, bo chodzą do różnych klas, odniosły sukces w konkursach przedmiotowych na szczeblu wojewódzkim. Agnieszka Hyrnik z 3b została laureatką konkursu z języka polskiego, a Lidia Iwaniuk z 3a, z matematyki. Reprezentowały Gimnazjum nr 1 im. prof. J. Szczepańskiego.

Takie osiągnięcie wiele spraw ułatwia dziewczynom. Będą miały ocenę celującą na koniec gimnazjum z przedmiotu, z którego startowały, ominię je pisanie jednej części egzaminu gimnazjalnego i wybiorą sobie jaką tylko będą chciały szkołę ponadgimnazjalną, choćby to było najbardziej oblegane liceum i najbardziej oblegany profil. Czym trzeba zapłacić za takie fory na starcie wyścigu po wykształcenie?

– Mam wrażenie, że niczego nie musiałam poświęcić, bo naukę matematyki traktuję bardziej jak zabawę – stwierdza Lidia. – Owszem pracowałam innym trybem niż klasa, robiłam więcej rzeczy i wcześniej niż koleżanki i koledzy. Spotykałam się z nauczycielką po lekcjach i w dni wolne, dostawałam zadania do domu, ale to w dalszym ciągu była ta sama, fascynująca matematyka. Mam też pewne ułatwienie – moja mama jest nauczycielką matematyki i zawsze mogłam poprosić ją o pomoc. Moja starsza siostra również jest dobrą matematyczką.

– Startuję w konkursach z języka polskiego od pierwszej klasy gimnazjum. Przede wszystkim dużo czytam. Literatura jest moja pasją, interesuję się poezją, nie sprawiało mi kłopotu czytanie lektur, wierszy, omawianie ich, zostawianie po lekcjach, dodatkowe zadania domowe – mówi Agnieszka. – Pochłaniam książki odkąd nauczyłam się czytać, to dla mnie bardzo ważny element życia.

– Ja startuję w konkursie matematycznym „Kangur” odkąd tylko mogę, czyli od II klasy szkoły podstawowej – dopowiada Lidia.

Jeśli chodzi o prozę, to Agnieszka najbardziej lubi gatunek fantasy, a z poetów

ks. Jana Twardowskiego. Lidii największą satysfakcję sprawiają zadania kreatywne, które pozwalają wykazać się wiedzą, ale i inwencją. Preferuje algebrę.

– W sumie to jeszcze bardzo małą część matematyki poznaliśmy. Nie omawialiśmy jeszcze ciekawszych funkcji, trygonometrii, ciągów – dodaje Lidia i widać, że nie może się doczekać większej zażyłości z królową nauk.

Na pewno do takiej dojdzie w szkole średniej. Na razie myśli o szkole hotelarskiej w Wiśle, żeby zdobyć zawód, w przyszłości chciałaby się zająć statystyką, księgowością lub rachunkowością.

Agnieszka ma problem z decyzją, bo jest wszechstronnie uzdolniona. Ona ujęła to skromniej, mówiąc, że ma wszechstronne zainteresowania.

– Skończyłam szkołę muzyczną w klasie gitary, należę do klubu sportowego, gdzie uprawiam narciarstwo alpejskie, lubię malować, nie mam problemów z żadnym przedmiotem. Analizowałam rynek pracy i pomyślałam o medycynie, bo z biologią sobie dobrze radzę, musiałabym tylko popracować nad chemią. Gdybym jednak znalazła jakiś konkretny zawód, to wolałabym studia humanistyczne.

Bez względu na to, w jakim kierunku dziewczyny pójdą, mają przed sobą świetlaną przyszłość, bo są bystre, odważne, pracowite. Pewnie te cechy ujęły nauczycielkę języka polskiego, wicedyrektor Gimnazjum Nr 1 Małgorzatę Wręgę-Żdan i nauczycielkę matematyki Dorotę Gluzę, że zaangażowały się tak mocno w przygotowanie swoich uczennic do konkursów. Dziewczyny podkreślają, że wspólna praca była bardzo ciekawa i dużo dzięki niej zyskały.

Monika Niemiec

Zdaniem Burmistrza

O bezpieczeństwie na drogach mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Bezpieczeństwo na drogach to temat, z którym prawie każdy z nas spotyka się na co dzień. Oprócz działań policji i władz centralnych, również samorządy włączają się intensywnie w prewencję i profilaktykę, często wspólnie ze służbami ruchu drogowego.

W Ustroniu od kilkunastu lat prowadzonych jest szereg akcji profilaktyczno-zapobiegawczych mających podnieść bezpieczeństwo na drogach. W naszych szkołach odbywają się turnieje, konkursy, sprawdziany mające wpajać dzieciom i młodzieży zasady poruszania się po drogach. Najbardziej widoczny jest Ogólnopolski Turniej Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym, w którym uczestniczą nasze szkoły podstawowe i gimnazja.

Od kilku lat na rynku jedna z imprez podczas Festiwalu Kolarskiego poświęcona jest promowaniu bezpiecznego poruszania się po drogach. Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Ustronia wspólnie z Wojewódzkim Ośrodkiem Ruchu Drogowego i policją przygotowuje pokazy z takimi atrakcjami jak możliwość sprawdzenia się w dachującym samochodzie, czy też chodzenie w alkoholowych, są tory przeszkód. Ma to uświadamiać jak niebezpieczny jest brak rozsądku i poruszanie się po drogach niezgodnie z przepisami.

Miasto wspiera policję, głównie poprzez zakup różnego rodzaju gadżetów i urządzeń. Rozdawaliśmy odbłaskowe opaski na rękę dla pieszych czy kupowaliśmy testy do badania obecności alkoholu w wydychanym przez kierowców powietrzu. Podczas miejskich imprez, jak np. Rodzinny Rajd Rowerowy rozdawane są różnego rodzaju odbłaski czy oświetlenie rowerów.

To wszystko stanowi jedną grupę działań mających na celu poprawę świadomości pieszych i kierowców. Druga grupa to wszystkie działania związane bezpośrednio z infrastrukturą drogową. Jej poprawa ma służyć podniesieniu płynności ruchu, ale są także szykany w postaci progów zwalniających. Nie tylko progi i oznakowanie, ale też rozwiązania typu ronda, szersze pobocza, chodniki, barierki prowadzą do poprawy bezpieczeństwa.

Nawet najlepiej prowadzone akcje promocyjne, uświadamiające oraz dobra infrastruktura nie zastąpią ludzkiego rozsądku. Tu chciałbym skierować apel do wszystkich kierującymi pojazdami mechanicznymi, by rutyna nie zastępowała logicznego myślenia. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, gdy następuje zmiana organizacji ruchu czy zmiana rozwiązań komunikacyjnych.

Najlepszym sposobem zwiększenie bezpieczeństwa jest zdjęcie nogi z gazu plus codzienna dbałość o stan naszych pojazdów.

Notował: (ws)



Karol Brudny i Tadeusz Podzorski na tle sztandaru ufundowanego z okazji 200-lecia ustronńskiego przemysłu.

USTROŃSCY SIŁACZE

Temat marcowego spotkania członków Stowarzyszenia Miłośników Kuźni Ustroń, które odbyło się w Muzeum Ustrońskim, stanowiło kształtowanie świadomości robotników pracujących zarówno w dawnych ustronńskich zakładach hutniczych, jak i w całym Księstwie Cieszyńskim. Zagadnienie to interesująco przybliżył zebranym prezes SMKU – Karol Brudny, ilustrując swą wypowiedź pokazem slajdów.

Pierwsze zebrania robotników z Ustronia i okolic odbywały się w gospodzie w Równi. W 1894 r. powstało Stowarzyszenie Zawodowe Robotników w Ustroniu, w którego skład weszło 70 członków z Wilhelmem Czernym na czele, a ich liczba sukcesywnie rosła. Kolejnymi przewodniczącymi stowarzyszenia byli Jan Górniok i Jan Sztwiertnia, a zebrania odbywały się corocznie. W 1897 r. pojawiła się w Ustroniu gazeta „Równość” redagowana przez Tadeusza Regera. Do 1901 r. nazwę Stowarzyszenia uzupełniano dopiskiem: „Grupa miejscowa w Ustroniu”, zaś w późniejszym czasie określano je jako „Związek robotników metalurgicznych w Austrii – grupa miejscowa Ustroń” lub rzadziej „Filia Unii Robotników Kruszcowych – Ustroń”. K. Brudny wiele uwagi poświęcił solidarności ustronńskich i trzynieckich robotników, czego przejawami były m.in. strajki, przeprowadzone w latach 1918, 1923 i 1929, głównie z żądaniem poprawy zarobków i aprowizacji. Zgromadzenia robotników odbywały się na „kamieńcu” oraz w gospodach Windholza i „Brettnierówce”. Wsparcia udzielali działacze – Józef Machiej, Jan Wiesner, Tadeusz Reger – założycieli i duchowi przywódcy oraz wieloletni przewodniczący Zarządu Głównego „Siły”. W 1918 r. Ustroń poparł powstałą Radę Narodową Śląska Cieszyńskiego, a w grudniu 1919 r. ludność naszej

miejscowości na zebraniu w hotelu „Kuracyjnym” uchwaliła rezolucję w której zapisano, iż: *(...) zgromadzeni dołożą sił i użyją wszelkich środków, by do Polski cały Śląsk został przyłączony.* Skuteczną aktywnością wykazali się wówczas działacze fabryczni: Jerzy Lazar, Jerzy Nowak, Józef Sztwiertnia i Jan Wantuła.

12 listopada 1907 r. Komitet Obwodowy PPSD w Cieszynie podjął uchwałę o utworzeniu organizacji p.n. Robotnicze Stowarzyszenie Kulturalno – Oświatowe „Siła”. W 1918 r. zawiązały się w Ustroniu 4 koła „Siły” – w centrum, na Gojach, na Polanie i w Hermanicach. W tymże roku wprowadzono w ustronńskich zakładach 8-godzinny dzień pracy. W październiku 1921 r. odbył się w Cieszynie pierwszy w niepodległej Polsce zjazd „Siły”. Działalność jej była różnorodna, organizowano przedstawienia teatralne, zebrania dyskusyjne, odczyty, koncerty chórów i orkiestri, zabawy taneczne oraz wieczornice, wyścigki górskie, festyny, a także aktywne sekcje sportowe i gimnastyczne. W 1938 r. ustronńskie koła „Siły” (łącznie z Lipowcem i Nierodzimiem) liczyły 206 członków. Końcem 1918 r. założono w Ustroniu Stowarzyszenie Domu Robotniczego, gromadzące środki na budowę tegoż obiektu, które w związku z dewaluacją przepadły. W ramach ciekawostki dodać należy, iż wpłaty uiszczano w koronach austriackich, markach (także w obligacjach) oraz w złotych polskich, a próby wznowienia zbiórki przerosły możliwości finansowe miejscowego środowiska robotniczego. W zbiorach Muzeum Ustrońskiego zachowała się natomiast księga członków, prowadzona od 1918 do 1922 r. przez skarbnika Jana Śmiłowskiego.

Niezwykle ważne dla miejscowego środowiska robotniczego były obchody Święta Pracy, które już od połowy XIX w. inicjowała cieszyńska socjaldemo-

kracja. Początkowo odbywały się one przy Źródle Żelazistym w dolinie Gościńradowca, a później w centrum Ustronia w pobliżu hotelu „Kuracyjnego”. W obchodach uczestniczyli również robotnicy z sąsiednich wiosek. W Ustroniu powstał ponadto Komitet Funduszu Sztandaru Robotniczego. Już w 1848 r. tutejsze zakłady wielkopiecowe otrzymały Sztandar Hutniczy ufundowany przez dyrekcję Komory Cieszyńskiej (koloru czerwonego, ze złotych haftem przedstawiającym św. Floriana, patrona hutników). W 1927 r. wykonano nowy proporzec, sfinansowany ze składek robotników oraz sprzedaży w dniu 1 maja czerwonych goździków. Natomiast w 1972 r. załoga Kuźni otrzymała od Samorządu Robotniczego sztandar z okazji 200-lecia ustronńskiego przemysłu, który możemy dziś podziwiać w naszym Muzeum. Społecznych inicjatyw ustronńskiego środowiska robotniczego było wiele. W 1920 r. powstało Ogólne Stowarzyszenie Spożywcze i Oszczędnościowe (później PSS „Społem”), a siedem lat później Towarzystwo Wozu Pogrzebowego „Spokój”. Ponadto od 1907 r. robotnicy fabryczni uczestniczyli aktywnie w ochronie przeciwpożarowej zakładu i miejscowości.

W dalszej części spotkania K. Brudny oddał głos nestorowi ustronńskich „Kuźników” – Janowi „Hakerowi” Podzorskiemu, który podzielił się cennymi dla badaczy przeszłości wspomnieniami o przedwojennych robotnikach: *(...) dlatego, że mieszkalem naprzeciw zakładu, obserwowałem, jak podczas godzinnej przerwy w pracy robotnicy wychodzili pod parkan by spożyć posiłki. Zobaczyłem więc, że oni wcale tak dobrze nie jedli. Każdy robotnik podążając do pracy niósł w rękę banieczkę z czarną kawą zbożową oraz chleb posmarowany smalcem okraszonym albo solą albo cukrem, w zależności od smaku. Jak kształtowały się płace przed wojną? Ten kto miał pracę, miał byt w jakimś stopniu zapewniony, a inni biedowali. Przeciętny robotnik dostawał 20, 20-kilka zł na tydzień. Jak się to kształtowało do cen? Kilogram cukru przed wojną kosztował 1 zł, dwukilogramowy bochenek chleba kosztował 65 gr, tyle samo co bilet na pociąg z Ustronia do Cieszyna. Jeśli chodzi o mięso – najtańsze było wołowe – w granicach 1,40 zł za kg. W podobnej cenie była kielbasa, a cena szynki wynosiła aż do 20 zł. Nie były to znów takie straszliwe ceny. Ale niestety było pijaństwo! Bo robotnicy, w którąkolwiek stronę by nie powracali z fabryki, mijali jedną knajpę za drugą! I z tą wypłatą trudno im było do domu wrócić. A jak dotarł, to u przeciętnego zostało $\frac{3}{4}$, u niektórych połowa, ale byli tacy, co praktycznie całą wypłatę przepili. I wszyscy gospodczy w Ustroniu dobrze żyli. Zebrania robotnicze odbywały się najpierw u Windholza, w części, gdzie była gospoda, ale w nich nie brałem udziału, mając wówczas 5-6 lat. W późniejszym okresie drewniany dom Brettnera spalił się, dlatego wybudował on nowy, na owe czasy olbrzymi budynek, za którym znajdowała się sala widowiskowa. Tam co*

sobotę odbywały się five o'clocki, była też scena, grała orkiestra, a robotnicy przeprowadzali zebrania. Mnie to wszystko ciekawiło, a działacze robotniczy nie odganiaли nas, wręcz przeciwnie, zachęcali, mówiąc- siedźcie tam z tyłu, patrzcie i słuchajcie.

Na zakończenie spotkania o ostatniej demonstracji ustronńskich „Siłaczy”, a jednocześnie pogrzebie swego ojca opowiedział ze wzruszeniem Tadeusz Podżorski: Jesienią 1939 r. wraz z nastaniem okupacji niemieckiej wszystkie stowarzyszenia zostały zlikwidowane. 14 stycznia 1940 r. miało miejsce niecodzienne wydarzenie związane z działalnością „Siły”. Był to bowiem jedyny w naszym regionie publiczny występ chóru „Siły” na pogrzebie pracownika Kuźni, a zarazem sekretarza jej hermanickiego koła - Ernesta Podżorskiego. Niezwykle liczny kondukt pogrzebowy prowadził z Hermanic do kościoła ewangelickiego. Nabożeństwo, za zgodą władz niemieckich, przeprowadzone było przez księdza Gajdźcę. W czasie uroczystości żałobnej ok. 50 członków chóru „Siły” z Ustronia, Golezowa, Równi, Cisownicy oraz Cieszyna pożegnało zmarłego towarzysza śpiewaną po polsku pieśnią, przekształcając w ten sposób pogrzeb w nielegalną manifestację narodową. Rozstawieni grupkami między ogromną masą żałobników członkowie chóru zaśpiewali polonez pogrzebowy „Jużeś opuścił tę leż dolinę”. Wydarzenie to było końcem działalności stowarzyszenia „Siła”.

Prezentację tematu wzbogaciły cenne zdjęcia archiwalne, pochodzące ze zbiorów Muzeum oraz Tadeusza Podżorskiego, który udostępnił nie publikowane dotąd ujęcia przemarszu orkiestry oraz sekcji sportowo – gimnastycznych „Siły” po ulicach Ustronia z zabudowaniami dawnej huty oraz nowo wzniesionego Domu Spółdzielczego w tle. Zapewne w wielu ustronńskich domach znajdują się równie cenne acz zapomniane fotografie. Gorąco zachęcamy zatem do wypożyczenia ich Muzeum Ustronkiemu celem skopiowania i zachowania dla potomnych. **Alicja Michalek**



Burmistrz wręcza nagrody dla gimnazjalistów.

Fot. W. Suchta

TURNIEJ WIEDZY POŻARNICZEJ

Zakończył się miejski etap Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”. Najpierw w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Nierodzimiu pisano testy, a następnie odbyła się ustna część turnieju. Turniej otworzył i wszystkich witał prezes Zarządu Miejskiego OSP, burmistrz Ireneusz Szarzec. Nad przebiegiem turnieju czuwał komendant miejski OSP Damian Legierski.

W tegorocznych zebraniach ustronńskich jednostek OSP podkreślano konieczność pracy z młodzieżą. Po raz pierwszy też strażacy mogli się pochwalić Młodzieżowymi Drużynami Pożarniczymi we wszystkich jednostkach OSP na terenie naszego miasta. Stąd też bardzo dobra frekwencja na turnieju.

Uroczystości nagradzono zwycięzców w sali sesyjnej Urzędu Miasta.

Wyniki: szkoły podstawowe: 1. Bartosz Troszek (SP-2), 2. Adrian Figiel (SP-3), 3. Agnieszka Bolik (SP-3), gimnazja: 1. Patryk Karch (G-2), 2. Paulina Górnik (G-2), 3. Łukasz Misiniec (G-1), szkoły ponadgimnazjalne: 1. Sebastian Polok (LO Cieszyn), 2. Dariusz Płonka (ZS Cieszyn), 3. Łukasz Jurecki (ZST Cieszyn).

Najlepszych honorowali burmistrz I. Szarzec, naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich UM Alicja Żyła i komendant D. Legierski. (ws)



Oferujemy Państwu kompleksową organizację i profesjonalną obsługę wszelkiego rodzaju uroczystości rodzinnych.

Organizujemy:

KOMUNIE, BIERZMOWANIA, KONFIRMACJE, CHRZCINY, kameralne przyjęcia weselne, rocznice, urodziny, imieniny, stypy, itd.

Disponujemy:

- salą restauracyjną z kominkiem dla 40 osób
- pubem z osobnym wyjściem do ogródka dla 25 osób
- ogródkiem piwnym z zadaszeniem dla 30 osób

Willa Koba ul. Reja 5, Ustron, tel. 669 577 727, www.willakoba.pl

DREWNO KOMINKOWE
PROMOCJA - tel 604270324



PRZYGARNIJ zwierzaka!

Mika

Mika jest maleńką, starszą suczką, która w swoim życiu na pewno wiele przeszła. Jest bardzo płochliwa, głośniejszy krzyk czy hałas powodują, że kuli się i ucieka w kąt. Do schroniska trafiła zaraz po oszczenieniu się, zabrana z ogrodu gospodarstwa w Kończycach. Mika jest starsza, ma około 7 lat i nie widzi na jedno oko, przez co będzie jej trudno znaleźć dom bezpośrednio w schronisku. Może któraś z ustronńskich rodzin przygarnie do siebie małą psinkę, która potrzebuje tylko spokojnego domu, oraz trochę serca i cierpliwości aby zaufała człowiekowi. W sprawie Miki można pytać pod numerem telefonu fundacji 782 71 77 71, lub w schronisku, jej numer ewidencyjny to 90/2014.

Warunkiem adopcji jest zapewnienie zwierzęciu domu oraz podpisanie umowy adopcyjnej. Kontakt: Fundacja „Lepszy Świat”, tel. 782 71 77 71, e-mail: dea2@op.pl. Wszystkie zwierzęta z cieszyńskiego schroniska są na stronie: www.schronisko.cieszyn.pl



Ewa Szykulska i Piotr Dąbrowski.

Fot. M. Niemiec

PUBLICYSTYCZNE USTA

(cd. ze str. 1)

w postać Solejuka spotyka w poczekalni porodówki docenta Jacka Kałuckiego, aktora telewizyjnego i teatralnego, występującego również w programach dla dzieci. Panowie są bardzo różni, bo pierwszy to mieszkaniec wsi, uważający, że najważniejszy w życiu jest pieniądz, tak czy siak zarobiony, pożyczony. Mówi, że trzeba wiedzieć komu uściśnąć dłoń,

a komu wcisnąć w łapę. Nie chce mieć u siebie obcych, gejów i Unii. Drugi - inteligent z uniwersytetu, wyraźnie dumny z przynależności do Europy, ceni wiedzę i kulturę, wolność i braterstwo, zarabia 2 tys. złotych miesięcznie i ma starego poloneza. Dzięki Jackowi Hemplowi dialog dwóch panów jest nie tylko zabawny, ale też inteligentny i momentami



Jacek Kałucki i Sylwester Maciejewski.

Fot. M. Niemiec

skłaniający do refleksji. To porządna dawka śmiechu. A kiedy zrobiło się już zbyt radośnie, aktorzy zapytali słowami Mikołaja Gogola: „I z kogo się śmiejecie?” I odpowiedzieli: „Z siebie samych się śmiejecie.” Trudno się nie zgodzić.

13 marca na scenie „Prażakówki” obejrzelśmy spektakl „Komedia polska czyli z życia mrówek”, wyreżyserowany przez Piotra Dąbrowskiego, w którym główne role zagrali: Ewa Szykulska i Piotr Dąbrowski. Sztukę napisał Olaf Olszewski, a scenografię stworzyła Katarzyna Gabrat-Szymańska.

Ci znakomici aktorzy, którzy ostatnio zdobyli nowych fanów, grając w serialu TVP2 „Barwy szczęścia”, pokazali kunszt w sztuce dramatycznej. Dramatycznej również w sensie napięcia, jakie powodowała. Emerytowany wojskowy i była księgowa – samotni, zgorzkniali, pragnący szczęścia, trudno się zdecydować czy różni, czy w gruncie rzeczy tacy sami.

Szykulska mówi do Dąbrowskiego:

– Zjemy w różnych światach.

A on jej odpowiada:

– Spotykamy się często w Biedronce, mnie też nie jest łatwo.

– Ile masz emerytury?

– A ty ciągle o pieniądzach? (...)

A przecież są też inne rzeczy i nawet ty, księgowa, za diabła ich nie przeliczysz. Jak choćby zwykła ludzka godność. (...) O godność trzeba stale walczyć.

– Ja mam walczyć? Chcesz? To walcz!

To są moje tabletki na ciśnienie, muszę brać dwie dziennie. Podziel mi je na ten miesiąc. (...) Mamy pierwszy dzień miesiąca, miesiąc ma 31 dni, jedną tabletkę wzięłam rano. Jest ich 9, no, podziel.

– Ale jak?!

– Nie wiem. Walcz!

Sztuka była o tyle ciekawa, że autor wprowadził na scenę jeszcze jedną postać – Jana Pawła II. Bohaterowie zdobywają się na prawdziwą szczerzość przemawiając do obrazu. Wtedy otwarcie mówią, że pragną bliskości z drugim człowiekiem.

Podczas tegorocznych UST zobaczyliśmy spektakle mające charakter publicystyczny. Obie sztuki wiele powiedziały nam o Polakach, obnażyły nasze narodowe wady i przywary. Były to wzruszające, rozbawiające i zaskakujące opowieści o zwykłych ludziach.

A 14 marca na scenie niepodzielnie zapanowała Ewa Kasprzyk, obchodząca srebrny jubileusz pracy artystycznej, która przyjechała do Ustronia po raz drugi, tym razem z monodramem „Super Susan” Petera Quiltera, autora takich przebojów jak „Na końcu tęczy” czy legendarnego już spektaklu „Boska”. Susan – szalona Angielka, postanawia swoje okrągłe urodziny uczcić powtarzając wycieczkę do Australii, którą odbyła mając 20 lat. Podczas pierwszej podróży towarzyszył jej krąg przyjaciół, o których przypominają już tylko ich ulubione drinki serwowane w hotelowym barze. Susan nie umie płakać, posiada za to unikalną umiejętność patrzenia na swoje życie. Podczas powtórki wyprawy z młodości, bohaterka ma tę samą naiwność, marzenia i nadzieje.

Monika Niemiec



Zespół szkół przedstawiła dyrektorka B. Nawrat.

Fot. M. Niemiec

UCZEŃ - SZKOŁA - PRACODAWCA

20 marca w Zespole Szkół w Ustroniu, wchodzących w skład Zakładu Dookolenia Zawodowego w Katowicach odbyło się spotkanie z pracodawcami.

Nikt inny nie mógłby z większym zaangażowaniem mówić o działających przy ulicy Stawowej szkołach niż dyrektorka Barbara Nawrat. Z jej wypowiedzi dowiedzieliśmy się, że na przestrzeni lat zmieniały się kierunki i szkoły, a obecnie działają trzy. Gimnazjum dla dorosłych z oddziałami przysposabiającymi do pracy kształci osoby, które trafiły do hufców pracy, bo miały problemy edukacyjne i wychowawcze w swoich macierzystych gimnazjach. Ta szkoła jest dla wielu z nich ostatnią szansą na kontynuowanie nauki. – Myślę, że możemy się tu pochwalić sukcesami edukacyjnymi. W ubiegłym roku, jak i również dwa lata temu wszyscy uczniowie przystąpili do egzaminu gimnazjalnego i z lepszymi czy gorszymi wynikami kończyli szkołę. Chcę podkreślić, że wyniki te

nie są gorsze niż średnia krajowa – mówiła B. Nawrat.

W ramach zespołu działa szkoła zawodowa, funkcjonująca w formie klasy wielozawodowej. Kształcą się w niej również absolwenci tamtejszego gimnazjum, którym trudno byłoby odnaleźć się w szkole publicznej.

– Oferujemy naszym uczniom naukę praktycznie we wszystkich zawodach, jakie tylko wybiorą – podkreślała dyrektorka ZS. – W tej chwili jest to między innymi: kucharz, sprzedawca, mechanik, stolarz, piekarz, blacharz, lakiernik, elektryk.

Trzecią szkołą przy ul. Stawowej jest policealne Medyczne Studium Zawodowe, w którym kształcą się technicy masażysty, asystentki osób niepełnosprawnych i sekretarki medyczne.

– Te dwa ostatnie kierunki to nowość w naszej szkole – wyjaśnia B. Nawrat. – Zdecydowaliśmy się na otwarcie tych kierunków, gdyż jest duże zapotrzebowanie

nie na profesjonalistów w tych dziedzinach. Zawsze staramy się być elastyczni i reagować na potrzeby rynku pracy. To zapewnia naszym absolwentom zatrudnienie.

Następnie dyrektorka Zespołu Szkół powitała gości: prezesa ZDK Katowice Jacka Kwiatkowskiego, wiceprezesa ds. szkół Halinę Kasznia, przedstawicieli Ośrodka Szkolenia i Wychowania OHP w Wiśle – kierownika Władysława Suchonia i Marię Zdrach, która zajmuje się opieką zawodową nad uczniami, starszego Cechu Rzemieślników i Przedsiębiorców w Cieszynie, prezesa Korporacji Kominiarzy Polskich Oddział Cieszyn Józefa Waszka, przedstawicieli Urzędu Miasta Ustronia – sekretarza Ireneusza Stańka i Zdzisława Brachaczka, przedstawicieli Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Cieszynie.

Podczas spotkania wszyscy podkreślali wolę współpracy ze strony różnych instytucji, co pozwala na kształcenie dostosowane do potrzeb oraz właściwe przygotowanie młodych ludzi do radzenia sobie na rynku pracy. Żeby działania były jeszcze bardziej efektywne wysłuchano kilku prezentacji. Wiceprezes H. Kasznia mówiła o „Kształceniu zawodowym realizowanym przez ZDK Katowice”, a o „Roli OHP w kształceniu zawodowym” Maria Zdrach. Relacje „Pracodawca a uczeń ZSZ” przybliżył kierownik praktycznej nauki zawodu Paweł Broda, o „Nowej formule kształcenia zawodowego” mówiła dyrektorka B. Nawrat, ofertę Powiatowego Urzędu Pracy w Cieszynie przedstawiła zastępczyni dyrektora Dorota Bizoń, a ofertę Agencji Rozwoju Regionalnego w Bielsku-Białej – prokurent Maria Socha. Przyjrano się też propozycjom Centrum Edukacji i Pracy Młodzieży OHP w Bielsku-Białej.

Zanim jednak wysłuchano wykładów, wręczono dyplomy z podziękowaniem dla osób, instytucji i miejscowych przedsiębiorstw, które współpracują z Zespołem Szkół ZDK, przyjmują uczniów na praktyki, staże i, co najważniejsze, do pracy. Otrzymali je przedstawiciele m.in. ośrodka „Start” w Wiśle, firmy „Wodnik” ze Skoczowa, Samopomocy Chłopskiej w Skoczowie, firmy WIG z Ustronia. Podziękowania dla Cechu Rzemieślników odbierał J. Waszek.

Zamysł spotkania, był taki, żeby pracodawcy zobaczyli szkołę, poznali kadre, która przygotowuje przyszłych pracowników, przedstawili swoje uwagi na temat praktycznego przygotowania uczniów do zatrudnienia.

Monika Niemiec



Podziękowania dla J. Waszka.

Fot. M. Niemiec

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW NIERODZIMIA

Zarząd Osiedla Ustron Nierodzim zaprasza wszystkich mieszkańców na zebranie, które odbędzie się w czwartek 10 kwietnia o godz. 17 w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 6. Tradycyjnie omawiane będą bieżące sprawy dzielnicy. Zaproszenie zostali przedstawiciele Rady Miasta Ustron, Urzędu Miasta, policji i straży miejskiej.



Drużyna Haliny Mlynkowskiej z Kidoń, Franek i Baguda.

FACTOR, TALENT I VOICE

Jesteśmy zagłębiem muzycznym, wokalną Doliną Krzemową, fabryką talentów. Czy jest w Polsce drugie takie miasto, małe miasto, z którego pochodzi tylu uczestników talent show? To programy mające olbrzymią oglądalność, a Ustronь zdobywa renomę miejsca, w którym gra muzyka.

SZANSA NA SUKCES

Jan Zachar był w tym programie trzy razy. W 1999 roku z zespołem ONA, rok później z zespołem Hey, ale występy nie zakończyły się sukcesem. W 2002 roku zachwycił Irenę Jarocką wykonaniem piosenki „Kawiarenki”, wygrał odcinek i zakwalifikował się do koncertu finałowego w Sali Kongresowej. Nie udało mu się uzyskać przepustki do Opola ani wtedy, ani w roku 2005, kiedy twórcy programu zaprosili go do udziału w programie z zespołem „Bayer Full”, który wygrał piosenką „Moja muzyka”. Ale Jan Zachar w końcu dopiął swego i wystąpił podczas najważniejszego festiwalu w Polsce, ale dopiero w 2009 roku z zespołem „Ustronsky”.

DROGA DO GWIAZD

Pierwszy odcinek pierwszej edycji „Drogi do Gwiazd” został nadany w marcu 2001 roku. W odcinku czwartym wystąpiła siedemnastoletnia Karolina Kidoń,

rozpoczynając tym samym podbój programów muzycznych przez młodych ludzi z Ustronia. „Drogę do gwiazd” prowadził Zbigniew Wodecki, a główną nagrodą było nagranie płyty w wytwórni Sony Music Polska. Siedemnastoletnia finalistka brała potem udział w różnych koncertach, m.in. w specjalnym wydaniu „Drogi do gwiazd”, podczas którego razem z wokalistką Lombardu Małgorzatą Ostrowską zaśpiewała piosenkę „Lawa”.

OPOLSKIE DEBIUTY

12 czerwca 2009 roku o godz. 23.19 podczas koncertu Debiuty Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu wystąpił zespół Ustronsky. Na najważniejszej dla polskiej piosenki scenie wykonał utwór „Płonie stodoła” Czesława Niemena. W Ustroniu na pewno, ale również poza naszym miastem, Ustronsky został uznany za najlepszego wykonawcę. Zdecydowała jednak liczba sms-ów i zdobywczynią nagrody im. Anny Jantar została Natalia



Ustronsky ze Skaldami po opolskim debiucie.

Krakowiak z Warszawy, pierwsze wyróżnienie otrzymał tercet Mocca z Rzeszowa, a drugie – Ustronsky. O nagrodę walczyło 13 młodych artystów.

BITWA NA GŁOSY

W 2012 roku ruszyło muzyczne show publicznej „Dwójki”, w którym znani wokaliści kompletowali drużyny i rywalizowali między sobą. Zaproszona do udziału Halina Mlynkowska zorganizowała przesłuchania w Cieszynie i tam dostrzegła talent Karoliny Kidoń, Martyny Franek z Wisły, która występowała w Estradzie Regionalnej „Równica” i uczyła się w Gimnazjum nr 1 w Ustroniu i Zdzisława Bagudy, pracującego w Wojskowym Ośrodku Wypoczynkowym „Beskid” w Hermanicach. Ta trójka dotarła ze swoją mentorką do dziewiątego odcinka, drużyna odpadła w półfinale, jednak wcześniej wygrała kilka odcinków i również finałowe głosowanie internautów. Nasi reprezentanci wyróżniali się w każdym odcinku, do dziś wspominany jest choćby przebój Shakiry „Waka waka” z solówką naszych wokalistek czy „Candy man” z dużym udziałem Karoliny Kidoń.

MUST BE THE MUSIC

W tym samym roku w programie Polsatu pojawił się „Ustronsky”. W eliminacjach znów wykonał utwór Czesława Niemena – „Płonie stodoła”. Instrumentaliści zdobyli uznanie Adama Sztaby, wokala Jana Zachara chwaliła Elżbieta Zapendowska, oceny były bardzo pozytywne. Grupa została zakwalifikowana do półfinału, w którym wykonała autorski utwór „Leniwy Daniel” ze słowami znanej ustronskiej poetki Wandy Mider, babci założyciela zespołu Zbigniewa Bałdysa. Sędziom bardzo podobał się występ, jednak do finału przechodził tylko jeden wykonawca z odcinka i nie był to Ustronsky.

MAM TALENT

W ubiegłym roku pasjonowaliśmy się występami Tekli Klebetnicy w tym programie. Z relacji jej lidera, Zygmunta Czupryna, wynikało, że producent nie wierzył w sukces kapeli góralskiej. Próbowal zmienić i przystosowywać do show biznesu wspaniałych, wykształconych muzyków. Na szczęście się nie dali. Oryginalność, profesjonalizm i emocje, jakie przekazywali docenili telewidzowie w całej Polsce. Doszli do ścisłego finału i przegrali niewielką liczbą głosów z artystką sypiąca piasek.

VOICE OF POLAND

I X-FACTOR

Minęło 15 lat od pierwszego występu ustroniaka w telewizyjnym show i mamy dwóch reprezentantów naszego miasta w programach promujących talenty muzyczno-wokalne. W programie drugim TVP zaprezentował się 22-letni Marcin Nawrocki, założyciel i lider nieistniejącego już zespołu „Antyrama”, autor tekstów i muzyki, gitarzysta, wokalista. Z Markiem Piekarczykiem jako trenerem będzie rywalizował w następnych odcinkach. Jurorom X-Factora spodobała się 16-letnia Katarzyna Pilch, utalentowana pianistka i wokalistka. Otrzymała cztery oceny „tak” i przeszła do następnego etapu. Co ciekawe tych dwoje młodych ludzi kształci się u Karoliny Kidoń.

Monika Niemiec

Roztomili ludeczkwowie!

Tóż jako sie macie tej wiosny? W polu i w zogródce już chyba macie kupe porobione, grzódki z kwiatkami poplewióne, coby potem szumnie kwitło. Śnieżyczki już lokwitły, narcyzle zaczęły już kwisć, toż kiery se posadził, to mo pięknie w zogródce. Mamulki z dzieckami wychodzą na szpacyr, starsze kludzą za rynke, a małe wozóm we wózkach. Niekierzi tatulkowie też radzi sie na szpacyrku wózkym przejadóm.

Kiere kocurska co w marcu nazbiyrały, to już sie pumału bydóm kocić. Potym je kłopot co z tymi małymi kocurskami robić. My dóna dycki dziyń po lokocyniu koczki pytali sómsiada i ón robił z tymi małymi porzóndek. Koczka potym pare dni taziła i chładała tych małych. Nó, szkoda tego było, ale przeca nie idzie tela kocursków dzierzeć.

Zresztóm nie jyny kocurska, insze stworzynia też pumału bydóm mieć młode. Dejmy na to kozy abo małe barany. My dóna mieli koze, toż na wiosne my mieli kózłoki. Jak kapke podrosły, to się ich zabijało na młynso. Fajnie było lupiyc takigo kózłoka, abo zrobić w śmietónce.

Kiery se nasadził kwuke wczas, to pumału sie mu bydóm kurczoki kludy. Niekierzi se kupujóm kurczoki z wylyngarni, ale przeważnie to sie kure nasadzuje na wajca, jak kwuczy. Gynsi sie też nasadzuje na wajca i potym sóm małe gónsinyta. Jyny trzeja mieć gónsiora, coby sie młode wykluły. My dóna dycki mieli małe gónsinyta. Jak kapke podrosły, to chodzilach jich paś na miedze niedaleko chałupy. Jak gónsinyta były wyynksze, chodzilach z nimi do plosa, coby sie mogły lokómpać. Po tym na jesiyń była fajno gynsina. Zanim sie gynsi zabiło, to sie jich dwa razy szkubało, coby było piyrzi na pierziny.

Podziwejmy sie, dyć na prziszły tydzinyń we wtorek je apryla. Toć hónym tym marzec przeleciół, toż już łód teraz rozmyślejm, coby tu znómym wynotwić na apryla. Sami też dowejmy pozór, coby nas kaj z aprylým nie posłali.

U nas w koloniji, w Hermanicach, o tym czasie dycki dziecka góniły. Chłapcy w balon grali, a dziywczynia w klasy abo w lądy. Chyba, że deszcz padoł, to siedziały dóna. Prani sie też wieszalo na pole. Po tym tak szumnie wóniało, że sie fajnie spało w takim świeżym posłaniu.

Grypska i rozmaite przeziymbiynia już też raczyj idóm precz, chyba, że kiere dziecka gónióm po kałużach i bóty przemoczóm, toż potym kichajóm i krzipiom. Ale u dochtora już takich łogónków nima, jako w zimie, jak co drugi człowiek kichół i krzipół. Niekierzi z lecy jakóm gorónczóm czy krzipotom nie lecieli do dochtora, jyny poszli do aptyki, kupili se jakich cetli łód przeziymbiynio czy syrułu łód krzipoty i wyleżeli se w łódku to choróbsko. Nó, chyba że kiery robi i potrzebuje do roboty zwolninyń łód dochtóra. Kierownik po tym straszecznie mamrół, jak było moc ludzi na chorobowym, bo robić ni miół kiery.

Teraz na wiosne też ludzie chodzili na chorobowe, coby dostać wolne, bo dóna było moc roboty, w polu też. Tymu też chodziły po chałupach z fabryki kóntróle chorych. Jak sie jakigo chorego chyciło, że nie leżół w łódku, jyny coś robił, toż był za to korany. Nie dostół prymije abo jeszcze co innego, przeważnie na piniondzach.

Mie też roz posłali na takóm kóntróle chorych. Prziszli my do jednego robotnika, co był chory. Chłop leżół w łódku, a jego paniczka wedła niego. Tóż co tu potym napisać - stosował sie do zalecyn dochtorskich czy ni? Abo prziszli my do inszego robotnika, co miół chorobowe, bo miół noge złómanom. Chłop leżół w łódku, ale kam-raci go prziszli łódwiedzić i przinysli ze sobą coś łóstrzejszego we flaszcze. Robotnik prawil, że to, co je we flaszcze, bydzie lużywoł na szmarowani tej chorej nogi. W najgorszym razie, jakby to wszystko wypili, to sie bydzie mazoł próznom szklónków.

Dzisiaj już tak ludzie nie kómbinujóm z chorobowymi, bo sie bojóm prymatnych właścicieli. To nima to co było za kómuny.

Nó, to miyście sie dobrze, a bydzie zdrowi. Niech was to wiosenne słoneczko grzeje

Hanka

BIBLIOTEKA POLECA:

ALICE MUNRO – „Miłość dobrej kobiety” (AUDIOBOOK)

Osiem opowiadań ubiegłorocznej laureatki literackiej Nagrody Nobla. Głównymi tematami zbioru są różne odcienie miłości, choro-ba i śmierć. Historie pełne emocji i tak dla Kanadyjki charakterystycznych niedopowiedzeń. Książkę czyta Anna Cieślak.

ANNA DZIEWIT-MELLER, MARCIN MELLER – „Gaumardżos !” (AUDIOBOOK)

Niezwykła podróż po Gruzji. Para dziennikarzy zabiera nas w świat pełen smaków, zapachów, wyjątkowej muzyki, istic bajko-wych krajobrazów, niezwykłych i życzliwych ludzi oraz niezliczo-nych anegdot towarzyskich. Czytają autorzy.

NOWOŚCI Biura Podróży Kropka

POMYŚL O URLOPIE! - LATO 2014
MARZEC - OSTATNI ETAP Wczesnej REZERWCJI
 gwarancja ceny, najwyższe rabaty, wycieczki gratis
WEEKEND MAJOWY I CZERWCOWY -
 samolot, autobus, dojazd własny - wczasy, wycieczki, rejsy

Przygotujemy oferty specjalnie dla Ciebie!

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54
 czynne: 10.00 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

POZIOMO: 1) mają rude kity, 4) senne widziadło, 6) wąsata ryba, 8) niedoróbka, 9) znosi jaja, 10) odgłos pracy silnika, 11) rozbrawa pociski, 12) bóg egipski, 13) dobra okazja, 14) pracz wśród zwierzaków, 15) wymiana samogłosek w języku niemieckim, 16) król stawu, 17) z niej kawior, 18) wieszak na mięso, 19) szal, 20) praktyka w firmie.

PIONOWO: 1) ktoś lekkomyślny, 2) owoc jesionu i klonu, 3) przedsionek ogrodu, 4) leśna ostoja zwierzyny, 5) był nim Winnetou, 6) świadek pistoletowego pojedynku, 7) składacz druku, 11) glon wód stojących, 13) zwady, klótnie.

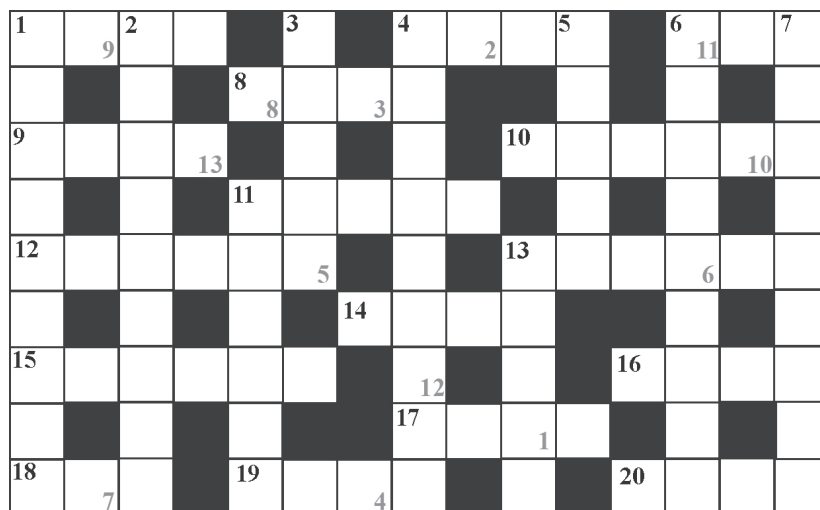
Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 4 kwietnia.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 11

MARCOWE SŁONKO

Nagrodę w wys. 50 zł oraz książkę ufundowaną przez ustronskie wydawnictwo Koinonia otrzymuje **Mirosław Heller** z Ustronia, ul. Spokojna. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA



„Moc błogosławieństwa Ojca”- Henryk Wieja. Autor w oparciu o tekst Biblii próbuje uświadomić czytelnikom, że dzieci są zbyt cennym owocem naszego życia, by ich wychowanie opierać na tak kruchych fundamentach, jak pieniądze, prestiż, władza. Więcej na stronie: www.koinonia.org.pl



Atakują dziewczyny z jedyńki.

Fot. W. Suchta

MISTRZOWSKIE DRUŻYNY

Dzięki wygranej w zawodach miejskich i międzyszkolnych drużyny chłopców i dziewcząt ze Szkoły Podstawowej nr 1 grały w Mistrzostwach Powiatu w Mini Piłce Ręcznej. Zawody po raz pierwszy odbyły się w SP-1. 18 marca rywalizowały dziewczęta, 19 marca chłopcy.

Wśród dziewcząt do finału zakwalifikowały się szkoły z Górek Wielkich oraz Pogwizdowa. Mistrzowski tytuł sprzed roku broniły uczennice ustroniskiej „jedyńki”. W pierwszym spotkaniu nie dały szans rywalkom z Górek Wielkich wygrywając 13:8. Następnie pewnie pokonały drużynę z Pogwizdowa 20:4. Dziewczęta trenowane przez nauczyciela Mateusza Żebrowskiego wystąpiły w składzie: Wiktoria Rzepa, Rozalia Warzecha, Zofia Korcz, Katarzyna Potaszyńska, Julia Kochut, Paulina Siekierka, Natalia Tomiczek, Martyna Gruszka, Marta Gogółka, Weronika Bujok, Agata Karolonek, Patrycja Rzyman, Greta Busz, Magdalena Sikora.

Dzień później rywalizację rozpoczęli chłopcy ze szkół z Pogwizdowa, Pierścica oraz z Ustronia. Drużyna SP-1 z Ustronia

prowadzona przez Piotra Bejnara pierwszy pojedynek stoczyła z z Pogwizdowem. Wygrana 18:11 mogła być bardziej okazała, gdyby uczniowie skuteczniej wykorzystali sytuacje sam na sam z bramkarzem. Bardziej wyrównany był mecz z Pierścicem, do przerwy remisowy 6:6. Po zaciętym boju ustroniacy wygrali odzyskując tytuł mistrza powiatu. Drużyna wystąpiła w składzie: Filip Jurczok, Szymon Seklecki, Łukasz Mikłusiak, Kamil Szkudłabski, Nikodem Marszałek, Kamil Bujok, Jakub Bujok, Bartłomiej Grzyb, Samuel Polok, Robert Dudzik, Piotr Donczew, Oskar Sztwierzniak.

Puchary i dyplomy grającym w finałach drużynom dziewcząt i chłopców wręczał prezes zarządu powiatowego SKS Tadeusz Głos. Dla uczniów z SP-1 był to pierwszy, podwójny sukces w mini piłce ręcznej, a w ostatnich 4 latach piąty tytuł mistrzowski. Uczniowie z SP-1 wystąpili już tym roku szkolnym w sześciu finałach powiatowych m.in. w koszykówce, biegach przełajowych, a 13 kwietnia wystąpią w siódmym - w piłce nożnej.



Drużyna chłopców z SP-1.

Fot. W. Suchta

MINI KOSZ

Dzięki wygranej w zawodach rejonowych, dziewczęta z Szkoły Podstawowej nr 1 awansowały do półfinału wojewódzkiego z mini koszykówce, który odbył się 19 marca w Katowicach. Razem z SP-1 w turnieju grały drużyny z Chorzowa, Tychów, oraz Katowic. Po rozlosowaniu par o finał rywalizowały Chorzów z Ustroniem i Katowice z Tychami. Zawodniczki z Ustronia po pierwszej wyrównanej kwarcie prowadziły 8:6. W drugiej odsłonie udało się powiększyć przewagę do 18:12. Trzecia kwarta, mimo zaangażowania z obu stron i twardej walki o każdy metr boiska, nie wpłynęła znacząco na rezultat, wynik 20:14. Prawdziwe emocje rozpoczęły się w ostatniej części spotkania, kiedy na tablicy widniał wynik 24:20. Na szczęście po raz kolejny udało zachować się zimną krew i w ostatnich akcjach meczu podwyższyć rezultat na 28:22. W drugim spotkaniu Katowice pewnie pokonały Tychy 70:0. W finale Katowic wygrały z Ustroniem 54:17. Warto podkreślić, że szkoła z Katowic startuje w rozgrywkach śląskiej ligi mini koszykówki zajmując wysokie trzecie miejsce. Przeciwniczką naszej drużyny w walce o zwycięstwo w turnieju na co dzień uczęszczają do klas sportowych, trenują w klubach. Tym bardziej dotarcie do tego poziomu rozgrywek i wywalczenie drugiego miejsca to duży sukces dla uczennic z ustroniskiej „jedyńki”!

Skład drużyny: Rozalia Warzecha, Zofia Korcz, Natalia Tomiczek, Weronika Bujok, Marta Gogółka, Katarzyna Potaszyńska, Wiktoria Rzepa, Julia Kochut, Martyna Gruszka, Paulina Siekierka, Marta Gogółka, Patrycja Rzyman, Greta Busz. Nauczycielem prowadzącym dziewczęta jest Mateusz Żebrowski.

WALKOWER

Nie doszło do spotkania śląskiej ligi piłki ręcznej juniorów młodszych pomiędzy MKS Ustroń a MKS Siemianowiczanek Siemianowice. Mecz miał się odbyć w środę 19 marca w Ustroniu, ale drużyna z Siemianowic nie zdecydowała się przyjechać, więc do tabeli wyników wpisujemy walkower 10:0 dla MKS Ustron. (ws)

1	GKS Olimpia I Piekary Śl.	21	39
2	MOSiR I Mysłowice	21	38
3	MKS Ustroń	21	38
4	KS Viret CMC Zawiercie	21	30
5	MKS Zryw Chorzów	21	25
6	MKS Siemianowiczanka	21	20
7	UKS MOSM Bytom	21	18
8	SPR Zagłębie Sosnowiec	21	15
9	GKS Olimpia II Piekary Śl.	22	12
10	SPR Grunwald Ruda Śl.	21	10
11	SPR Pogoń 1945 Zabrze	21	8
12	MOSiR II Mysłowice	22	1



Podium dwuboju slalomowego.

DWA MEDALE

Z dwoma medalami mistrzostw Polski seniorek w narciarstwie alpejskim wróciła do domu Katarzyna Wąsek, zawodniczka ustronńskiego Stowarzyszenia Rekreacyjno-Sportowego „Czantoria”. Nietypowa zima, bo bez śniegu, sprawiła, że były to wspólne dla trzech krajów: Czech, Słowacji i Polski. Rozegrano je w Jasnej na Słowacji.

20 marca zawodniczki rywalizowały w slalomie gigancie. Najszybsza była Paula Klicarova zdobywając mistrzostwo Czech, drugie miejsce i mistrzostwo Polski zdobyła Agnieszka Gąsienica-Gładczan, natomiast znakomita Petra Vlhova ze Słowacji zajęła trzecie miejsce i oczywiście mistrzostwo swojego kraju. K. Wąsek uplasowała się wśród Polek na 5 miejscu.

21 marca rozegrano slalom i tu Kasia zdobyła brązowy medal Mistrzostw Polski. Ponownie wśród Polek najlepsza była A. Gąsienica-Gładczan, srebrny medal dla Karoliny Chrapek. W slalomie bezkonkurencyjna okazała się P. Vlhova, drugie miejsce zajęła Martina Dubovska zdobywając mistrzostwo Czech.

Przeprowadzono także klasyfikację dwuboju slalomowego, czyli dwóch rozegranych konkurencji. W tej dość nietypowej klasyfikacji mistrzynią Polski została oczywiście A. Gąsienica-Gładczan, natomiast na drugim miejscu uplasowała się K. Wąsek, zapewniając sobie srebrny medal. Brąz wywalczyła Anna Berezik.

Kasia jest uczennicą Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Szczyrku, ma 18 lat, a do 21 roku życia startować może jako juniorka. Nie przeszkadza to zajmować medalowe miejsca wśród seniorek. (ws)

LIGOWY FINAŁ

Przez trzy dni kibice siatkówki mogli obserwować finałowy turniej III ligi kobiet rozgrywany w sali Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu. O mistrzostwo grały drużyny: MKS Czechowice-Dziedzice, O&S MKS Sokół Radzionków, Silesia Volley MSK MOSiR Mysłowice II i UKS Dębowlanka z Dębowca. Kibice żywiołowo dopingowali siatkarki z Dębowca, a grano w naszym mieście, gdyż sala w Dębowcu i spełnia warunków turnieju finałowego. W piątkowy wieczór 21 marca Dębowlanka przegrała 1:3 z Czechowicami, najsłabszą drużyną w finałowej czwórce. W sobotę nie dały szans drużynie z Radzionkowa pewnie wygrywając 3:0. W ostatnim meczu przegrały 1:3 z Mysłowicami.

Mistrzem III śląskiej ligi zostały siatkarki drugiej drużyny z Mysłowic, drugie miejsce zajęła drużyna z Radzionkowa, trzecie Dębowlanka, czwarte Czechowice-Dziedzice. W turniejach o wejście do drugiej ligi wystąpią trzy śląskie drużyny, czyli Dębowlanka walczy dalej. (ws)



W ataku Dębowlanka.

Fot. W. Suchta

KREDYT GOTÓWKOWY

WYSTARCZY PIT
ABY DOSTAĆ NAWET 150 000 ZŁ!

Getin Bank

Ustron, ul. Grażyńskiego 1, tel. 33 854 25 22



GET IN BANK

Oferta kredytu gotówkowego na PIT dotyczy możliwości dokumentowania dochodów na podstawie PIT-11, PIT-40 (dla źródła dochodów umowa o pracę, umowa zlecenie umowa o dzieło) lub PIT-40A (dla źródła dochodów emerytura, renta). Możliwość skorzystania z uproszczonej procedury dokumentowania dochodów oraz ostateczne warunki kredytowania uzależnione są od indywidualnej oceny Klienta, w tym jego zdolności i wiarygodności kredytowej. Getin Bank jest częścią Getin Noble Bank S.A.



No to pomału...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki.
(33) 854-38-39, 602-704-384.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a
– szafy, garderoby, zabudowy wnek
z drzwiami przesuwanymi i nie
tylko... Zamów bezpłatny pomiar.
RATY 0%. 728-340-518, 33-854-
22-57. www.komandor-ustron.pl

Drewno kominkowe: buk, brzoza,
świerk, podpałkowe, muł, węgiel
groszek, brykiet. TRANSPORT.
33/854 47 10.

Bilety autokarowe, lotnicze, pro-
mowe. Mea Travel, Ustroń, ul.
Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

UWAGA! Profesjonalne pranie
dywanów. Punkt przyjęć - sklep
"Wszystko dla dzieci", ul. Cie-
szyńska (koło PKO). 660-546-764.

Pokój z łazienką do wynajęcia.
503-814-876.

Przegrywamy kasety VHS na
DVD. 507-385-375.

Rozliczamy PIT-y. 507-385-375.

Sprzedam domek cempingowy cał-
oroczny - woda, gaz, siła - Ustroń
Jelenica. 602-211-970.

Pokój do wynajęcia. 665-87-
56-78.

Do wynajęcia mieszkanie - pokój,
kuchnia, łazienka - Jelenica. 785-
383-639.

Usługi stolarskie: zabudowy,
meble itp. 33 854-43-86, 601-
821-157.

Wynajmę lub sprzedam mieszk-
kanie w Ustroniu. 515-286-714.

Malowanie dachów, pokrycia papą
termozgrzewalną. 505-168-217.

www.okna-besta.pl ZAPRASZA-
MY USTRON tel. (33)854-53-98.

DYŻURY APTEK

27-28.3	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
29-30.3	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
31.3-1.4	W Nierodzimiu	ul. Skoczowska 111	tel. 858-60-76
2-3.4	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76



...trzeba się zwinąć.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- 29 III 15.00 Spotkanie pt. „Dawne ustrońskie hafty i koronki
- дума Muzeum Ustrońskiego”, Muzeum Ustrońskie
30 III 9.00 Zebranie sprawozdawczo-wyborcze Towarzystwa
Wędkarskiego „Ustroń”, ul. Sportowa 21
7 IV 12.00 XII Miejski Konkurs Ortograficzny, MDK „Praż-
kówka”
9 IV 16.30 Ustrońska Szkoła Kultury Zdrowia: „Zdrowe
odżywianie – rodzaje diet w profilaktyce miażdżycy
i schorzeń cywilizacyjnych”, MDK „Prażakówka”

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Magdalena Wójcik, ustrończka od urodzenia, po raz pierw-
szy wyjechała do Stanów Zjednoczonych w 1991 roku. Od tego
czasu mieszka na zmianę w USA, gdzie od wielu lat żyje jej matka
i w Ustroniu, gdzie mieszka ojciec. Zasmakowała również życia
w Wielkiej Brytanii i w Hiszpanii. Wśród młodych taki styl życia
staje się coraz popularniejszy. Jednak historia Magdy wyróżnia się
tym, że 11 września 2001 roku mieszkała na Manhattanie, a dzień
11 marca 2004 zastał ją w Madrycie. Poprosiliśmy ją o rozmowę
na temat okoliczności obu ataków terrorystycznych. **Co pomyślałaś
rankiem 11 marca 2004, w kontekście tego, że 11 września 2001
roku, kiedy miał miejsce atak na World Trade Center, byłaś w
Nowym Jorku?** Żyjemy w takich czasach, że nigdzie nie można czuć
się bezpiecznie. Kiedy przyjechałam z Hiszpanii do Polski wcale nie
poczułam się lepiej. Jadąc Inter City z Warszawy do Bielska-Białej
miałam przekonanie, że ten pociąg też może wylecieć w powietrze,
a ja nie mam na to żadnego wpływu.

* * *

Podczas sesji planowano podjąć uchwałę o przeniesieniu zbiorów
Marii Skaliczkiej z oddziału muzeum przy ul. 3 Maja. Powodem jest
głównie zbyt mała frekwencja zwiedzających w oddziale. Przewod-
nicząca E. Czembor poinformowała, że w międzyczasie sytuacja się
zmieniła w związku z pismem Małgorzaty Wesołowskiej, która zde-
klarowała się, że nieodpłatnie poprowadzi oddział. M. Wesołowska
znała Marię Skaliczką, nawet razem dbały o zbiory, poza tym ma za
sobą 28 lat pracy w kulturze. Do takiej decyzji motywuje ją chęć
udostępnienia zbiorów zwiedzającym. Ponadto wpłynął zbiorowy
list podpisywany przez kilkudziesięciu mieszkańców sprzeciwiających
się likwidacji oddziału.

* * *

Młodzież o dostępie do alkoholu: - Jeśli chodzi o kupowanie
w sklepach, to trzeba już odpowiednio wyglądać. Kiedy za ladą zja-
wia się jakiś drągal, to pani może nie zapyta o wiek. Młodzi czasem
próbują „na rodziców” czyli, że tata prosił. To głównie w małych
osiedlowych sklepach. Jest jednak duże ryzyko wpadki. Bywa też, że
nie da się kupić alkoholu nawet, kiedy rodzice rzeczywiście wysłali.
- Powiedziałbym, że jeśli ktoś w naszym wieku, normalnej budowy,
chce kupić alkohol, to sukces odniesie po odwiedzeniu 3-4 sklepów.
Jeśli chodzi o puby, to w nich spotykamy się najczęściej w weeken-
dy i tam nie mamy problemu z kupieniem piwa. Ale w gimnazjum,
nie chodziliśmy jeszcze do lokali. To chyba zależy od wieku. Kiedy
byliśmy gimnazjalistami, organizując jakieś spotkania, imprezy, nie
braliśmy pod uwagę alkoholu. Jeśli się coś zdarzyło, to na zasadzie
ciekawostki, w małych ilościach, wyjątkowo.

* * *

Dłużej i burzliwiej dyskutowano nad zmianą nazwy z Muzeum
Hutnictwa i Kuźnictwa na Muzeum Ustrońskie. Przeciw zmianie
wystąpił Karol Kubala twierdząc, że za tą nazwą stoi ponad dwieście
lat tradycji, tworzonej w naszej miejscowości kultury. (...) Wiesław
Śliż stwierdził, że widzi słuszność argumentów jednej i drugiej strony,
więc proponuje rozwiązanie kompromisowe - nadać nazwę Muzeum
Ustrońskie im. Jana Jarockiego. Następnie głosowano. Większością
głosów przyjęto wniosek W. Śliża o nazwie Muzeum Ustrońskie im.
J. Jarockiego. Przy jednym głosie wstrzymującym się i trzech prze-
ciw podjęto uchwałę o zmianie nazwy.

Wybrała: (mn)

FELIETON

Tak sobie myślę

Życiowe rewolucje

Parom pragnącym zawrzeć związek małżeński w rozmowach przedślubnych mówiłem zawsze o tym z jakim ryzykiem i odpowiedzialnością wiąże się życie w małżeństwie. Stwierdzałem, że jest to swoista rewolucja w życiu młodożeńców. Łączy się bowiem z gruntowną zmianą myślenia i podejmowania życiowych decyzji. Kończy się myślenie kategorią „ja” i trzeba, i to zawsze, myśleć w kategorii „my”. I to „my” jest obowiązujące tak długo jak długo trwa małżeństwo. Oznacza to zgodę na ograniczenie własnej wolności i wspólny życiowy los.

Kiedy słyszę, że wiele osób wybiera życie w pojedynkę i rezygnuje z małżeńskiego życia, to myślę, że nie mają dość odwagi na tą życiową rewolucję jaką małżeństwo niesie ze sobą. Wybierają to, co wydaje im się łatwiejsze i bardziej im odpowiadające. Choć życie samotne też niesie ze sobą wiele trudności i często okazuje się, że bywa nawet trudniejsze od życia w małżeństwie.

Przekonują się zazwyczaj o tym ci, którzy po dłuższym czy krótszym życiu w małżeństwie zostają sami, na skutek rozvodu czy śmierci żony czy męża. Wtedy w ich życiu dokonuje się kolejna rewolucja. Muszą z myślenia kategorią „my”, wrócić do myślenia kategorią „ja”. Ze swoimi problemami życiowymi pozostają sami. Nie mają z kim dzielić swego losu. A przecież przez lata przyzwyczaili się do tego, że zawsze mają przy sobie kogoś bliskiego, z kim łączy ich wspólny los i zwykłe, codzienne życie.

Nie jest łatwo wrócić do samotnego ży-

cia. Trzeba bowiem na nowo ułożyć swoje życie, zmienić swój sposób myślenia i działania, na nowo określić siebie i swoje życie. Dla wielu, a może dla wszystkich, koniec małżeństwa jest życiową katastrofą. Rozwód czy śmierć małżonka czy małżonki zalicza się więc do najtrudniejszych i najbardziej stresujących wydarzeń w życiu człowieka.

Przy tym tak już jest, że życie toczy się dalej. I trzeba żyć dalej w zmienionej sytuacji. W tym wypadku trzeba wybrać, właściwie znowu wybrać; samotne życie albo ułożenie sobie życia we dwoje z kimś innym. Wciąż aktualna jest biblijna prawda o tym, że niedobrze jest człowiekowi, gdy jest sam. Ale też niełatwo jest znaleźć kogoś z kim chciałoby się połączyć swój los i ponieść ryzyko wspólnego życia. Stąd też tak wiele jest osób samotnych, ale też wiele jest tych, którzy wchodzą w nowe związki małżeńskie.

Jerzy Bór

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (170)

1. W naszej codzienności coraz częściej korzystamy z Internetu jako środka komunikacji i zasobu zgromadzonych informacji. Prof. Witold Marciszewski, wielki zwolennik umiejętnego używania nowych technik komunikacji, postulował w 1996 roku, aby filozofowie efektywnie korzystali również z Internetu jako jednego z narzędzi, z których pomocą uprawia się filozofię i prowadzi filozoficzne debaty: „Internet stwarza szansę, by rozległy świat, w którym się filozofuje w niezliczonych miejscach pięciu kontynentów znów zamienić w jedną agorę. [...] Gdyby Sokrates żył w naszych czasach, nie przepuściłby okazji pozyskiwania słuchaczy i uczniów na agorze Internetu. A któż z filozofów nie marzy o tym, by stać się Sokratesem swojego czasu?”.

2. Czy już nadszedł odpowiedni czas i czy sytuacja dojrzała do tego, aby prezentując dzieje współczesnej filozofii, także w felietonach pisanych do „Gazety Ustronjskiej”, uwzględnić i opisywać formy obecności i aktywności filozofów w środowisku cyfrowych środków przetwarzania i przekazywania informacji?

2.1. Wydaje się, że intensywne korzystanie przez filozofów z technik informatycznych i obecność filozofii w internetowych zasobach pozwala udzielić odpowiedzi pozytywnej. Rozstrzygnięcie na „tak” wydaje się oczywiste.

2.2. Jednakże rozstrzygnięcie na „tak” może towarzyszyć o wiele dalej idące przekonanie, iż takie studia historyczno-filozoficzne zasadniczo poprowadzi każdy (o jakiejś przynajmniej elementarnej wiedzy filozoficznej) kto wprowadzi w wyszukiwarkę nazwisko konkretnego filozofa i odpowiednie słowa-klucze, które sygnalizują podejmowaną przez niego problematykę. Co więcej, jeśli całość dorobku filozofii znajdzie się w internetowych zasobach, to nasuwa się przypuszczenie, że nie będzie

już – takiej jak była dotychczas – potrzeby uprawiania „książkowej” historii filozofii, która m.in. przybliżała treść źródłowych tekstów i zawierała w sobie (monograficznie opracowaną) wiedzę o poglądach filozofów i ich życiu. Na stronach WWW bowiem każdy odnajdywać będzie to, co go zainteresuje z dziejów filozofii i postępując w ten sposób będzie mógł na bieżąco „kreować” własny (autorski?) wybór i zestaw informacji dotyczących np. danego filozofa i jego twórczości. Czyżby była to – upowszechniona dzięki współczesnym środkom techniki – dość prosta i na masową skalę forma realizacji skądinąd kontrowersyjnej idei „pierwszeństwa demokracji przed filozofią”? W tym przypadku pytanie dotyczy przede wszystkim możliwości uznania pierwszeństwa cyfrowej demokracji w zakresie powszechnego dostępu do zbiorów zdigitalizowanych, czyli ucyfrowionych informacji (ich wyboru, doboru i przetwarzania) względem akademicko pojmowanej filozofii, jako profesji w jej przed-cyfrowym sposobie uprawiania.

3. Dość powszechnie doświadcza się zmian w relacjach międzyludzkich, zwłaszcza tych zinstytucjonalizowanych, które dokonują się pod naporem „wszechobecności” środków techniki cyfrowej. Mówi się tu o „wszechobecności”, bowiem nie jest to już tylko jeden spośród wielu innych elementów obecnych w jakimś lokalnym fragmencie całokształtu życia indywidualnego i społecznego, ale szczególnego rodzaju „coś”, co dość efektywnie ingeruje we wszystkie sfery życia i – co więcej – co częstokroć spaja te sfery z sobą, nadając im przy tym nową jakość. Aktywne przebywanie w środowisku nieustannie funkcjonujących środków techniki cyfrowej prowadzi do kształtowania przez nie mentalności ich użytkowników; jednym ze skutków tego stałego cyfrowo-wirtualnego treningu może być efekt wyuczonej zależności od tych środków i efekt wyuczonej bezradności, gdy zanika ich dostępność i nie da się korzystać z ich „mocy sprawczej”. Nie można wykluczyć, że pod naporem takich uwarunkowań cywilizacyjnych również w – z koniecznością dość tradycjonalistycznych i dość rygorystycznie dbających o zachowanie dotychczas wypracowanych wartości

– obyczajach akademickich przyjmują się i co więcej będą aprobowane sposoby postępowania właściwe dla coraz powszechniejszej cyfrowej demokracji użytkowników Internetu, a więc dojdzie do równouprawnienia wykorzystywania zasobów wiedzy przetwarzanych i udostępnianych dzięki mocy sprawczej internetowej wyszukiwarki, czyli niejako automatycznie i bez większej zasługi nawigującego po przestrzeniach Internetu. Niezbędne wydaje się tu wskazać – ze względu na etos akademickich profesji – obwarowanie obostrzającymi rygorami, aby nie doszło pod naporem zideologizowanego „cyfrowego równouprawnienia mas” do radykalnej destrukcji aksjologicznego fundamentu, na którym wspiera się etos tych – pozabawionych masowego charakteru – profesji.

4. Ten felieton o filozofii w Internecie, o „wirtualnym obliczu” uprawiania filozofii i o badaniu jej dziejów, których areną jest też Internet, najprawdopodobniej znajdzie się również w internetowej sieci, czy to na oficjalnej stronie gazety lub autora, czy jako „wrzuta” na chomikowym koncie. I ktoś z pomocą wyszukiwarki, gdy wbije słowa kluczowe także dla tego tekstu, może się z nim zapoznać. Tym samym tekst stanie się elementem internetowego hipertekstu, czyli wielości tekstów łączących się w Internecie. Co więcej, tekst o filozofii w Internecie może zostać „przepuszczony” przez „antyplagiat” i wówczas – siłą sprawczą programu antyplagiatowego – automatycznie odeśle do tych miejsc w sieci, które uczyniono przedmiotem analiz. Choć przy tej okazji może pojawić się domniemanie, że badania nad „wirtualnym obliczem” filozofii są w jakiejś mierze, ba w wyliczalnych procentach, formą plagiatu, który powtarza i zespała z sobą treści uprzednio upublicznione w sieci. O tym też powinien pamiętać autor pisząc i przedkładając czytelnikom i internautom tekst. Chciałoby się powiedzieć „pisząc i przedkładając swój tekst”, a przecież „autorska swojskość” tego tekstu opatrzona jest już w punkcie wyjścia – w samym jego zamyśle i wymogach realizacji – znakiem zapytania, gdyż ten tekst jest źródłowo, metodycznie i funkcjonalnie wpisany w rozbudowujący się internetowy hipertekst.

Marek Rembierz



Kadeci TRS „Siła”. Od lewej stoją: trener Sławomir Krakowczyk, Daniel Siemienik, Cezary Poppek, Jakub Kamieniorz, Piotr Karchut, Aleksy Adamczyk, poniżej: Konrad Baloń, Łukasz Łojek, Tymoteusz Krzok, Dawid Goryczka, Marcin Banasiak. Fot. W. Suchta

WYSOKA DRUŻYNA

17 miejsce w województwie wśród kadetów zajęła drużyna siatkarzy TRS „Siła”. W drugim etapie rozgrywek

przegrali jeden mecz i tym samym znaleźli się na drugim miejscu w grupie. W pierwszym etapie rywalizowali w grupie

z mistrzem województwa drużyną Jastrzębskiego Węgla.

W drugim etapie „Siła” grała z UKS Kazimierz Płomieniem Sosnowiec, KS AZS Politechniką Śląską Gliwice i MKS MOS Płomieniem Sosnowiec. Ta ostatnia drużyna wygrała grupę, przy czym siatkarze z „Siły” wygrali z nimi na wyjeździe 2:3, ale przegrali u siebie 0:3 i to zdecydowało o drugim miejscu w grupie.

Podsumowując rozgrywki trener Sławomir Krakowczyk powiedział:

– To był dziwny sezon z pierwszą częścią zdecydowanie nieudaną, gdyż trafiliśmy do bardzo mocnej grupy, ale też nie graliśmy na miarę swoich możliwości. W drugim etapie mieliśmy w grupie zespoły do pokonania, ale szkoda, że uciekł nam mecz z Sosnowcem. Wcześniej wygraliśmy wszystkie mecze, także z Sosnowcem na wyjeździe i spodziewałem się na naszym terenie wygranej za trzy punkty. Niestety na koniec trafił się najsłabszy mecz w sezonie. Do najmocniejszych zespołów jeszcze nam trochę brakuje, a układ wiekowy w drużynie jest taki, że w przyszłym sezonie prawdopodobnie będziemy grać w kategorii juniorów. Mamy więc pół roku do jesieni, trzon zespołu krzepnie i skoro nie od razu, to za dwa lata można powalczyć w kategorii juniorów. Miejmy nadzieję, że zespół się utrzyma w tym składzie. Na razie są to chłopcy z pierwszej klasy szkoły średniej i wszyscy deklarują chęć gry. Akurat tak się złożyło, że chodzą do szkół technicznych i maturę będą zdawać za trzy lata, więc jest szansa na dobry zespół, który na pewno zostanie uzupełniony dzisiejszymi uczniami gimnazjum. Trenuje 15 chłopców, 12 gra w meczach. Brak im przede wszystkim ogrania. Nie przeszli całego cyklu szkoleniowego, nie grali dwóch sezonów w młodzikach. Niestety brak też wiary w siebie. Zamiast coraz bardziej wierzyć siebie, szwankują cechy wolicjonalne. Nie wychodzi jedna, druga piłka i mają kłopot się wydostać z dołka. Przyszły sezon będzie trudny, ale za dwa lata powinno być dobrze. Z naborem z roku na rok jest trudniej, gdyż chłopcy nadający się do siatkówki są już zagospodarowani, bo grają w piłkę nożną i piłkę ręczną. Tymczasem inne gry oparte są na naturalnych ruchach, rzutach, kopnięciach, a w siatkówce trzeba przebyć trudny okres, by nauczyć się właściwych odruchów. Jak to już się stanie, zazwyczaj chłopcy chcą grać. Ale konieczne jest rozpoczynanie dość wcześnie w młodym wieku. Wkrótce sezon siatkówki plażowej, a dwóch zawodników łatwiej dobrać niż sześciu. Poza tym na plaży wzrost nie jest tak ważny, chociaż wzrostowo moja drużyna prezentuje się dobrze, nie pamiętam kiedy miałem tak wysoki zespół.

Wojśław Suchta

TERMINARZ ROZGRYWEK PIŁKI NOŻNEJ

LIGA OKRĘGOWA

3 kwietnia	godz. 15.00	KS Soła Kobiernice - KS Kuźnia Ustron
5 kwietnia	godz. 16.00	KS Kuźnia Ustron - MRKS Czechowice-Dziedzice
12 kwietnia	godz. 16.00	KP Beskid Skoczów - KS Kuźnia Ustron
19 kwietnia	godz. 16.00	KS Kuźnia Ustron - LKS Bestwina
26 kwietnia	godz. 16.00	LKS Zapora Porąbka - KS Kuźnia Ustron
1 maja	godz. 15.00	KS Kuźnia Ustron - LKS Pasjonat Dankowice
3 maja	godz. 17.00	KS Kuźnia Ustron - GKS Morcinek Kaczyce
10 maja	godz. 17.00	LKS Tempo Puńców - KS Kuźnia Ustron
17 maja	godz. 17.00	KS Kuźnia Ustron - RKS Cukrownik Chybie
24 maja	godz. 17.00	LKS Wilamowiczanka Wilamowice - KS Kuźnia Ustron (0.3 w.o.)
31 maja	godz. 17.00	KS Kuźnia Ustron - LKS Skalka Żabnica
7 czerwca	godz. 17.30	GKS Radziechowy-Wieprz - KS Kuźnia Ustron
14 czerwca	godz. 17.30	KS Kuźnia Ustron - LKS 99 Pruchna
21 czerwca	godz. 17.30	TS Koszarawa Żywiec - KS Kuźnia Ustron

KLASA B

13 kwietnia	godz. 15.00	LKS II Goleiszów - KS Nierodzim
21 kwietnia	godz. 11.00	KS Nierodzim - LKS Zryw Baków
27 kwietnia	godz. 16.00	LKS Tempo II Puńców - KS Nierodzim
4 maja	godz. 11.00	KS Nierodzim - LKS Orzeł Zabłocie
11 maja	godz. 16.00	LKS Iskra Iskrzyczyn - KS Nierodzim
18 maja	godz. 11.00	KS Nierodzim - LKS Rudnik
24 maja	godz. 17.00	MKS Promyk Golasowice - KS Nierodzim
1 czerwca	godz. 11.00	KS Nierodzim - LKS Strażak Dębowiec
8 czerwca	godz. 17.00	KS Nierodzim - pauzuje
15 czerwca	godz. 13.30	LKS Ochaby 96 - KS Nierodzim
19 czerwca	godz. 17.00	KS Nierodzim - LKS Błękitni Pierściec

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojśław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Artur Kluz, Tadeusz Krysta**. Adres redakcji: **43-450 Ustron, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl Zastrzegamy sobie prawo prerredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustronńska; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustron, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 24.03.2014 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 31.03.2014 r.